

Tak szeptał tuman czarny...



ELIZA ORZESZKOWA

Z MYŚLI WIECZORNYCH

Tak szeptał tuman czarny...

Niegdyś, niegdyś przyszła była do mnie mara posępna i, na bezsennem posłaniu mojem ległszy, tumanem czarnym całego mię pokryła.

Całego mię okryła, od stóp aż po włosy, tumanem czarnym, z którego były jej ciało i suknia, a szept jej syczący głowę mą oblewał i, kędy życie sercem tętni, — spływał.

Smutkiem nazwała siebie mara czarna i rzekła:

że za bratem swym, Bólem, śladem w ślad po świetle chodzi;

że gdy Ból serce człowiecze przebije i na dnie jego zmęczony spoczywa, ona przychodzi;

że Ból jest nożem, który krew wytacza, ona trucizną, która w krew się wśącza;

że krzyk jest głosem Bólu, krew jego kolorem, a ona cicho stąpa, nocy barwą obleczona, powoli, powoli na pierś, oczy, myśl, siły człowiecze się kładzie i szepce... szepce...

—...„Co ty wiesz?

„Wiotkim tyś cieniem, który po drodze życia mknie i — znika.

„Skąd? Dokąd?

„Co ty wiesz?

„Miljardem dróg jest życie, któremi na świat powierzchni miliardy cieni pomyka i — znika.

„Skąd? Dokąd?

„Czy ty wiesz?

„Świat zbiorowiskiem cieni wszech natur i kształtów, które na czasie oceanie pomykają i — znikają.

„Skąd? Dokąd?

„Czy ty wiesz?

„W sercu twem słowik i róża skonały; w głębokościach przestworzy umarła gwiazda.

Po co róże, słowiki i gwiazdy?

„Czy ty wiesz?

„Na sercu, czole, dłoniach piekące pieczęcie złej doli nosisz.

„Za co? Ku czemu?

„Czy ty wiesz?

„W pobliżu brzmi muzyka skoczna, rozlegają się śpiewy i śmiechy ochocze. Tam radość życia, płąsy, wesele. Idź i szatę Dejaniry, z piekących pieczęci złej doli utkaną, w kaskadę śmiechu — wrzuć...

.....
„Od kaskady śmiechu wzrok, słuch, duszę z niechęcią odwracasz?

„W pobliżu las stoi głęboki, samotny, spokojny, cichy, cienisty, bezpieczny od świata, od ludzi i dobrze być musi, ach! na mchów pierzu miękkim, pod szerokimi skrzydłami paproci, oko w oko tylko ze skabiozą białą, nad głową tylko z obłokiem skrzydlatym — usnąć!

„Idź, i w cienistej, spokojnej, samotnej głębi lasu — na mchy i paprocie szatę życia — zrzuć!

„Po co życie?

„Czy ty wiesz?

.....

...„Gdybyś wiedział, że z łez twych oczu powstanie źródło kastalski, w którym skąpane oczy inne nigdy już płakać nie będą;

...gdybyś wiedział, że z prochu twoich słowików zamordowanych Feniks uleci i w sercach innych pomarzę szczęście odrodzi;

...gdybyś wiedział, że dłoń twoja dłoni czyjej, dusza twoja duszy czyjej — jest radością.

„Gdyby kto wołał...

„Wysłuchaj się w echa, które głosy niosą!

„Nikt nie woła. To wiesz...

„Z łez, wylanych przez oczy jedne, powstają dla oczu innych cudowne źródła kastalskie?

„Nad popioły róż i słowików umarłych wlatują ptaki szczęśliwych odrodzeń?

„Dobędzież pług twój ziarno z roli bagnistej lub wyschłej?

„Wysącząz twoje wargi skrwawione gorycz z jądra kwiatu?

„Czy ty wiesz?

„Wołaż ku tobie głos jaki kochany: radości moja?

„Wysłuchaj się w echa, które głosy niosą!

„Cisza. Nikt nie woła. To wiesz...

.....

...„Od śmiechu kaskady wzrok, słuch, duszę z niechęcią odwracasz?

„W pobliżu las głęboki, spokojny, samotny, cichy, cienisty, bezpieczny od świata, od ludzi, i dobrze tam spać — bez snów”.

— Tak szeptał tuman czarny, któremu na imię Smutek, który za bratem swym, Bólem, przychodzi i, gdy tamten krew wytacza, on sączy w nią truciznę powoli... powoli...

I już nic...

Kędy życie sercem tętni, kędy potok myśli płynie, kędy przeży się Wola — królowa, i do stóp królowej sługi — siły przybiegają — już nic!

Tylko ten las, głęboki, samotny, spokojny.... mchy, paprocie.... od ludzi, od świata...

Nic. Ze skabiozą białą oko w oko... z obłokiem skrzydlatym nad głową... sen bez snów...

Cóż ja wiem?... Nikt nie woła... To wiem. I nic.

.....

...U wezłowania mego wtedy stanęły dwa białe, wysokie Anioły.

Z dwóch stron wezłowania mego dwa Anioły stanęły — i gdy skrzydła ich szerokie pochylały się nademną, jak nad dzieckiem splakanym chylały się macierzyńskie dłonie, jeden rzekł:

Bóg.

A drugi rzekł:

Polska.

Piórami skrzydła swego oczu mych dotykając, jeden rzekł:

Bóg wie!

Pióra skrzydła swego na sercu mi kładąc, drugi rzekł:

Polska woła.

W tumanie czarnym, w głębokich głębiach jego, zapłonieniały dwa ogromne słońca.

Na płomieniejące słońca skrzydłami ukazując, Anioły rzekły:

Tam idź!

Wskrósł mózgu, wskrósł piersi płynęły mi głosy Aniołów i tam spłynęły, kędy życie sercem tętni.

Powstałem — szedłem — idę!

Do tumanu czarnego nie rzekły Anioły: odejź!

Idzie za mną, ale nie jest czarny. Jak lampy niebieskie, świecą w nim oczy wysokich Aniołów i płomienieją w głębokich głębiach jego — dwa ogromne słońca.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tak-szeptal-tuman-czarny/>

Tekst opracowany na podstawie: Eliza Orzeszkowa, *Ostatnie nowele*, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.